Nr 63. **Kraków, Czwartek 9 Lutego 1911.** **Rok XXX.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 972. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 1.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA
NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice, Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska, Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal.
Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Koło polskie o zajściu uniwersyteckie w Krakowie.

(Telefonem.)

Wiedeń, 9 lutego.

O wczorajszem poufnem posiedzeniu Koła polskiego donosi „N. Fr. Presse": Obaj ministrowie polscy dali wyjaśnienia co do treści odpowiedzi, jaką złoży minister oświaty hr. Stuergkh na interpelacye w sprawie zajść w Krakowie. Minister wskaże w tej odpowiedzi na okólnik ministerstwa oświaty w tej sprawie i stwierdzi, że postępowanie władz było poprawne.

Następnie omawiano w Kole okólnik ministerstwa oświaty w sprawie zamknięcia zimowego semestru w uniwersytecie krakowskim. Okólnik ten zawiera między innemi zarządzenie, że studenci, przeciw którym toczy się śledztwo, mogą być niedopuszczeni do wpisów, jeżeli śledztwo to przed wpisami się nie ukończy. Zarządzenie to wywołało w Kole polskiem wielkie niezadowolenie.

Z Rady państwa.

(Telegr. „N. Reformy".)

Ustawa o domokrąstwie.

Wiedeń. W dyskusyi generalnej nad ustawą o domokrąstwie minister handlu dr Weisskirchner podniósł, że w dzisiejszych stosunkach handel domokrążny stał się zbytecznym, a wchodzi w rachubę tylko dla pojedynczych obszarów i niektórych towarów. Minister oświadczył się za wnioskami komisyi, orzekłszy, że ustawa o domokrąstwie przedstawia się jako kompromis sprzecznych interesów.

W dalszym ciągu dyskusyi pos. Diamand postawił wniosek, aby ustawę odesłać z powrotem do komisyi przemysłowej, a pos. Budzynowski, aby ją odesłać do komisyi socyalno-politycznej. Pos. Bösmüller, jako mowca generalny contra, oświadczył się przeciw ustawie, która jest wyrazem bezgranicznego egoizmu. Podług niej tylko Austryacy nie mieliby prawa zajmować się handlem domokrążnym, mieliby je zaś obcokrajowcy, jak Bośniacy, Chorwaci i Węgrzy. Mowca poparł wniosek odesłania ustawy do komisyi.

Zniesienie podatku od mięsa.

Na tem obrady przerwano i przystąpiono do dalszej debaty nad wnioskiem nagłym Fressla o zniesienie podatku od mięsa. Przemawiał pos. Heilinger, który, nawiązując do wymiany słów, jaka się odbyła między nim a ministrem handlu na początku posiedzenia, zastrzegł się przeciw tonowi, z jakim minister na zapytanie, dlaczego się tak irytował, odpowiedział mowcy, że „wkrótce wycofa się zupełnie z życia publicznego". — To oświadczenie przyjmuje mowca z zadowoleniem do wiadomości i życzy ministrowi jak najlepszego zaopatrzenia. Następnie mowca krytykował stosunki w ministerstwie kolei i powitał z zadowoleniem fakt, że nowy minister kolei zamierza zrobić porządek w ministerstwie.

Po przemowach pos. Dimma i Baxy obrady przerwano i posiedzenie zamknięto. Następne dziś

O spis ludności w Galicyi.

Wiedeń. Na początku wczorajszego posiedzenia wnieśli posłowie syonistyczni Stand i Mahler wniosek nagły w sprawie nadużyć przy spisie ludności w Galicyi.

Wiedeń. Sekundanci posła Mahlera, pos. Pitacco i pos. Velich, wyzwali posła Mahlika na pojedynek. Poseł Malik nie dał na to jeszcze odpowiedzi.

Sprawa fakultetu włoskiego.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Wiedeń. W komisyi budżetowej wczoraj rozdano referaty budżetowe, poczem rozpoczęła się dyskusya szczegółowa nad ustawą o fakultecie włoskim. Pos. Malik sprzeciwił się rezolucyom Koroseca i oświadczył, że przyjęcie ich byłoby pierwszym krokiem do urzeczywistnienia tryalizmu. W imieniu partyi wszechniemieckiej oświadczył się też przeciw utworzeniu fakultetu włoskiego. Pos. Skedl wystąpił przeciw rezolucyom Koroseca i wniósł, aby oznaczono Wiedeń jako prowizoryczną siedzibę fakultetu włoskiego z tym dodatkiem, że po upływie 4 lat, bez względu na to, czy uchwalono inną siedzibę, fakultet nie mógłby już w Wiedniu istnieć.

O uniwersytet ruski.

Wiedeń. W komisyi budżetowej pos. Konstanty Lewicki postawił rezolucyę, opiewającą: Wzywa się rząd, aby bezzwłocznie poczynił wszelkie stosowne przygotowania do najszybszego utworzenia samodzielnego uniwersytetu ukraińsko-ruskiego.

Pos. Górski podniósł, że Koło polskie, jak było, tak i jest obecnie za utworzeniem włoskiego fakultetu prawniczego. Koło głosowało kilkakrotnie za rezolucyami, wzywającemi rząd do utworzenia nowych szkół wyższych. Jednakże Koło przy każdej sposobności podkreślało, że stanowisko na korzyść utworzenia nowych szkół wyższych czyni zawisłem od następujących warunków: Utworzenie uniwersytetu jest niejako koroną dla istniejącej, chociażby rozproszonej pracy naukowej, ale nie oczekiwanej tylko pracy naukowej w przyszłości Musiałyby być dane gwarancye spokojnego studyum akademickiego, nie zamąconego sporami narodowościowemi. Wreszcie musianoby, w razie utworzenia uniwersytetu ruskiego w Galicyi, ustawowo poręczyć polski charakter uniwersytetu lwowskiego. Mowca będzie głosował za rezolucyą Koroseca.

Pos. Pitoni wniósł, aby Tryest był siedzibą uniwersytetu włoskiego. Minister oświaty oświadczył się za wnioskiem Skedla i zaznaczył, że nie może zajmować stanowiska wobec innych życzeń, łącznie ze sprawą uniwersytetu włoskiego.

Pos. Kramarz żądał uniwersytetu czeskiego w Bernie. Pos. Ploj wniósł rezolucyę, aby najpóźniej do lat dziesięciu utworzono słoweński fakultet prawniczy w Lublanie.

Po przemówieniu kilku jeszcze posłów, obrady przerwano do dzisiaj.

Praga. „Narodni Listy" donoszą: Na onegdajszem posiedzeniu komisyi parlamentarnej Związku czeskiego agraryusze oświadczyli się za opozycyą przeciw uniwersytetowi włoskiemu. Inne natomiast stronnictwa czeskie sprzeciwiły się zasadniczo opozycyi już ze względu na to, że Czesi domagają się dla siebie drugiego uniwersytetu.

Czesi i Słowieńcy.

(Telegramy „N. Reformy".)

Praga. „Nar. Listy" ogłaszają bardzo gwałtowny artykuł, skierowany przeciw Sustersiczow i oświadczają, że Młodoczesi nigdy nie dowierzali Sustersiczowi. Dziennik przypomina słowa Jaworskiego, który przed 15 laty powiedział: „Gdyby Sustersicz był mostem, to nie chciałbym po nim przechodzić". Sustersicz należy do tych polityków — piszą „Nar. Listy" — którzy po plecach innych idą do góry, a potem ich kopią. Wczoraj Sustersicz zrzucił z siebie maskę.

Wiedeń. Zapowiedziane na wczoraj posiedzenie komisyi parlamentarnej Unii słowiańskiej nie odbyło się z powodu znanych rozterek między Słowieńcami a Czechami. Odbyło się natomiast posiedzenie komisyi parlamentarnej Związku czeskiego, na którem pos. Udržal i posłowie agrarni oświadczyli się za utrzymaniem Unii słowiańskiej. Młodoczesi jednak i inne stronnictwa czeskie sprzeciwili się wskrzeszeniu Unii i bardzo ostro wystąpili przeciw Sustersiczowi, z którym nie chcą mieć nic wspólnego.

Z Austryi i Węgier.

(Telegr. „N. Reformy").

Cesarz w Budapeszcie.

Budapeszt. Wczoraj po południu o godz. 5 przyjechał tu z Wiednia cesarz ze świtą.

Delegacye.

Budapeszt. Komisya wojskowa delegacyi węgierskiej uchwaliła po wyjaśnieniach ministra wojny Schönaicha przejść do dyskusyi szczegółowej nad budżetem wojskowym.

Sejm węgierski.

Budapeszt. Sejm węgierski obradował dalej nad ustawą bankową.

Sejm chorwacki.

Zagrzeb. Sejm chorwacki obradował nad wnioskiem nagłym, żądającym przedłożenia aktów, odnoszących się do pragmatyki służbowej kolejarzy.

Program prac Dumy.

(Telegr. „N. Reformy".)

Petersburg. Konwent seniorów Dumy postanowił postawić na porządku dziennym prac Dumy w najbliższym czasie sprawy następujące: Projekt walki z pijaństwem; stronę finansową projektu szkolnego; reformę gminną; ubezpieczenie robotników; projekt szkół początkowych w trzeciem czytaniu, wreszcie budżet państwowy tegoroczny. Wszystkie te sprawy wypełnią prawdopodobnie cały czas rozpraw Dumy aż do jej wakacyj letnich.

Sądząc z tego, ani sprawa wyodrębnienia Chełmszczyzny, ani też sprawy samorządu miejskiego i ziemstw w gub. Królestwa Polskiego nie przyjdą przed forum Izby przed latem r. b.

Dżuma.

(Telegramy „Nowej Reformy".)

Petersburg. W okolicach wzdłuż linii kolei wschodnio-chińskiej zachorowało na dżumę dotychczas 12.000 Chińczyków i 44 Europejczyków. Z Chińczyków zmarło więcej niż 11.000. Europejczyków 40.

Tryest. Austryacki Lloyd ogłasza, że dżuma w Egipcie ma tylko charakter endemiczny i Europejczykom nie grozi niebezpieczeństwem.

Zamordowanie regenta chińskiego.

(Telegr. „N. Reformy.")

Paryż. Jeden z tutejszych dzienników donosi z Szanghaju w formie pogłoski, że regent chiński został zamordowany w Pekinie przez urzędników pałacowych. Potwierdzenia tej wiadomości dotąd nie ma.

Telegramy

z dnia 9 lutego.

Rzym. Na międzynarodowe wyścigi konne, które się tu odbędą na wiosnę, przybędzie specyalna misya, wysłana przez cesarza Franciszka Józefa, który też wyznaczył dla tych wyścigów wysoką nagrodę.

Madryt. Generał Melilli oświadcza, że wiadomość o zamordowaniu 4 Europejczyków koło Melilli jest fałszywą.

Renta koronowa.

Wiedeń. Urząd pocztowej Kasy oszczędności zarządził, aby urzędy pocztowe pośredniczyły jako miejsca zbiorcze dla nabywania emitowanej świeżo renty koronowej, przyjmując zlecenia kupna dla urzędu pocztowego w Kasie oszczędności.

Wydalanie rosyjskich poddanych z Morawskiej Ostrawy.

Petersburg. Komisya Dumy uchwaliła zaproponować Dumie, aby zaniechać uchwalenia nagłości interpelacyi w sprawie wydalenia rosyjskich poddanych z Morawskiej Ostrawy, ponieważ zaszły nowe nader ważne fakta, wobec których potrzeba tę sprawę jeszcze zbadać. Duma uchwaliła ten wniosek komisyi.

Pożar w Carskiem Siole.

Berlin. Z Petersburga donoszą: Na stacyi kolejowej Carskie Sioło spalił się wczoraj pawilon carski. Przypuszczają, że ogień został podłożony.

Zatajony testament Tołstoja.

Petersburg. „Mosk. Gazeta" przynosi dalsze szczegóły o sporach w rodzinie Tołstoja i twierdzi, że hr. Tołstojowa nie ogłosiła pierwszego testamentu swego męża, ponieważ zawierał on zarządzenia inne, niż drugi testament, zatwierdzony przez sąd.

Pierwszy testament, zatajony przez hr. Tołstojową, przeznaczał dochód ze wszystkich dzieł Tołstoja na cele publiczne i na nabycie dla chłopów Jasnej Polany. Dalej — pisze „Gazeta Moskiewska" — hr. Tołstojowa wyrwała z pamiętników swego męża 10 kartek, na których spisane były przyczyny jego ucieczki z Jasnej Polany.

Handel orderami.

Paryż. Jeden z dzienników donosi o sensacyjnej aferze, jaka wydarzyła się w ministerstwie skarbu. Kilku urzędników ministerstwa miało uprawiać handel orderami Legii honorowej i kaucyami na biura tytoniowe. Urzędników tych podobno aresztowano.

Obława na anarchistów w Londynie.

Londyn. Poniedziałkowa obława policyjna w dzielnicy Stepney miała na celu aresztowanie znanego bandyty Piotra Malarza, który — jak przypuszczano — ukrywał się w tej dzielnicy. Aresztowano jednak tylko pewną kobietę, która — jak sądzą — utrzymywała stosunki z bandytami, i pewnego mężczyznę — zdaniem policyi — uczestnika napadu na sklep jubilera Harrisa w Houndsditeh.

Cyklon.

Paryż. Ministerstwo kolei otrzymało depeszę z wyspy La Reunion, że nawiedził ją straszny cyklon, który trwał 3 dni i 2 noce. Szkoda ogromna. Komunikacye przerwane.

Pożar W. Porty.

Konstantynopol. Śledztwo w sprawie pożaru Porty trwa dalej. Aresztowano jeszcze kilku służących. Według dzienników nieprawdopodobnem jest podłożenie ognia. — Śledztwo wykazało, że rozszerzenie się ognia spowodowało to, że służba ratowała naprzód własne rzeczy.

Powstanie w Meksyku.

El Paro. Powstańcy rozpoczęli atak na Juarez.

Z Królestwa Polskiego.

Zamach na redaktora. Z Sosnowca donoszą: Wczoraj rano urządzono zamach na redaktora i wydawcę „Iskry" Monsiorskiego. Strzelono doń 2 razy; Monsiorski jest ranny w nogę.

Rozbicie pociągu. Z Pskowa donoszą: Na stacyi Psków kolei warszawskiej pociąg pośpieszny wpadł na pociąg towarowy. Kilka wagonów uległo rozbiciu. Wypadków z ludźmi nie było.

Katastrofa na przejeździe przez tor. Z Siedlec donoszą: We wtorek rano między Siedlcami a Łukowem na brzeskiej odnodze kolei nadwiślańskich, jadący wozem włościanie, nie chcąc czekać na przejazd pociągu, sami otworzyli rampę. — W chwili, kiedy wóz znalazł się na torze, nadbiegł pociąg; wóz w mgnieniu oka został strzaskany w drzazgi i odrzucony na bok, z jadących zaś na wozie dwoje włościan poniosło śmierć na miejscu, dwoje zaś zostało ciężko rannych.

Wybuch bomby na stacyi.

Z Lublina donoszą:

We wtorek o godz. 10 wieczór rzucono na dworcu kolejowym kolei nadwiślańskich Chełm bombę. Na krótką chwilę przed nadejściem pociągu, na dworzec przybyli dwaj strażnicy ziemscy wraz z więźniem, którego miano powieźć dalej pociągiem. Strażnicy i więzień czekali na pociąg w poczekalni klasy III. Nagle, gdy już pociąg miał nadejść, rozległ się huk wystrzału rewolwerowego i jeden ze strażników padł trupem. Drugi strażnik w przerażeniu zaczął uciekać, dosięgła go jednak w tejże chwili rzucona za nim bomba.

Nim się licznie zebrani na stacyi podróżni zdołali opatrzeć, co się stało, już więzień wraz z tajemniczym napastnikiem siedzieli w dorożce i jechali co koń wyskoczy w stronę miasta.

Wysłano za nimi pogoń; jednak pościg był bezowocny.

Od wybuchu bomby ranieni zostali trzej podróżni. Jeden z nich ma urwane nogi. Ranionych przewieziono do szpitala w mieście Chełmie. Wybuch bomby poczynił też szkody na dworcu kolejowym. Wybite zostały szyby; drzwi wyleciały z zawias, uszkodzone zostały ławki i stoły.

Na tle owego napadu na strażników krążą najrozmaitsze sprzeczne z sobą pogłoski.

Katastrofa kolejowa.

Kraków, 9 lutego.

Jak donieśliśmy we wczorajszym numerze popołudniowym, wydarzyła się we środę nad ranem między stacyami Dębicą a Ropczycami katastrofa kolejowa, która dziwnym zbiegiem okoliczności nie pociągnęła za sobą większej ilości ofiar w ludziach. Wedle szczegółów zebranych od naocznych świadków wypadku, katastrofa zaszła wśród następujących okoliczności:

Szczegóły wypadku.

Pociąg pospieszny Nr 2, wyjeżdżający ze Lwowa o godzinie 11.45 w nocy, przybył na stacyę Rzeszów z kilkunastominutowem opóźnieniem. W Rzeszowie dołączono do niego drugą lokomotywę celem uniknięcia dalszej zwłoki w jeździe. W noc krytyczną bowiem szalała wielka zamieć śnieżna, utrudniająca służbie kolejowej sytuacyę, gdyż świetlne sygnały kolejowe były albo zabite śniegiem, albo wśród zamieci trudno je było rozróżnić.

Pociąg towarowy Nr 290 wychodzi z Ropczyc pół godziny przed nadejściem pociągu pospiesznego i przybywa o godzinie 4.55 rano do Dębicy, gdzie czeka na przejazd pociągu pospiesznego. Wczoraj pociąg towarowy został wyekspedyowany o zwykłej porze z Ropczyc, jednakże z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny, a wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, z powodu nader silnej zawiei, nie zdążył w przepisanym czasie do Dębicy. Toteż w chwili, gdy pociąg towarowy przejeżdżał obok budki kolejowej Nr 93, wpadł nań pociąg pospieszny jadący całą siłą pary dwóch ciężkich lokomotyw również w stronę Dębicy.

Skutki zderzenia były fatalne. — W jednej chwili spiętrzył się olbrzymi stos podruzgotanych wozów towarowych, przyczem dziwnym trafem ostatni wóz pociągu towarowego został tylko nieco uszkodzony. Właściwie cała siła zderzenia skoncentrowała się na cztery przedostatnie wagony, z których pozostały na miejscu tylko resztki, pogięte i połamane sztaby żelazne, istne szkielety ogołocone zupełnie z drewnianych ścian, strzaskanych na kawałki. Dalsze trzy wozy ku przodowi pociągu towarowego uległy tylko częściowemu uszkodzeniu i wykoleiwszy się, poprzewracały się na tor. Reszta pociągu wskutek ogromnego naporu i wstrząśnienia rozerwała się, ale wozy odniosły tylko nieznaczne uszkodzenia. Lokomotywa pociągu towarowego pozostała nienaruszona, jak również i wóz służbowy.

Pociąg pospieszny nie uszkodzony.

Cudem wprost nazwać można, że pociąg pospieszny prawie cało wyszedł z tego zdarzenia. Wprawdzie u jednej z lokomotyw są częściowe uszkodzenia, lecz wszystkie wozy i druga lokomotywa nie poniosły najmniejszego szwanku. Dziwny ten fakt tłómaczą fachowcy tem, że pociąg towarowy jechał w tę samą stronę, co pospieszny, skutkiem czego siła zderzenia przeszła całkowicie na wozy pociągu towarowego, a dalej, że pociąg pospieszny był bardzo lekki, ponieważ składał się wyjątkowo tylko z trzech wozów osobowych; nie dołączono bowiem we Lwowie do niego — jak zwykle — pociągu czerniowieckiego, który się o kilka godzin spóźnił.

Pociąg towarowy był w przeważnej części próżny; niektóre wozy były naładowane workami zboża, beczkami, paczkami przeróżnych towarów, które zasypały po zderzeniu cały tor w sąsiedztwie.

Ofiara katastrofy.

Pierwsze pogłoski, uporczywie kursujące po mieście, o kilku zabitych i rannych, okazały się nieprawdziwe. — Ofiarą padł tylko konduktor Franciszek Patyk, który jechał w jednym z ostatnich wozów pociągu towarowego w budce jako hamowniczy. Siła zderzenia, druzgocąca wozy, zerwała również tę budkę. Patyka znaleziono ze zmiażdżoną formalnie głową. Zwłoki zawisły na jednej z żelaznych sztab wagonu, zaczepione o nie płaszczem, z głową zwisającą na dół, z której ociekała na ziemię powoli krew i mózg.

S. p. Franciszek Patyk liczył lat 44, był żonatym; od szeregu lat mieszkał w Podgórzu. Zwłoki jego zostały przewiezione do Dębicy, poczem przybędą do Krakowa.

Cudem ocalony.

Jan Zacny, hamowniczy ostatniego wozu towarowego, ocalał jedynie dzięki niezwykłej przytomności umysłu; w chwili bowiem, kiedy ujrzał przez okienko budki coraz bardziej zbliżające się ślepia lokomotywy „expressu", wyskoczył z wozu i uniknął niechybnej śmierci.

Tylko słabe wstrząśnienie!

Pozatem nie poniósł nikt z całego personalu pociągu nr. 290 żadnego szwanku, taksamo bez szwanku wyszli wszyscy pasażerowie pospiesznego. I tu niemniej zadziwiającą jest rzeczą jest fakt, że wstrząśnienie we wszystkich wozach było stosunkowo dość słabe, tak dalece, że wiele osób nie wiedziało przez długi czas, dlaczego pociąg stanął w czystem polu. Jedynie prowadzący pociąg p. Ludwik Pindelski otrzymał lekką ranę na prawej dłoni. Kilka osób zgłosiło się u przybyłych lekarzy kolejowych jako chorzy skutkiem nerwowego wstrząsu; z tego samego powodu poddali się badaniu lekarskiemu obydwaj maszyniści i palacze pociągu pospiesznego.

Po katastrofie.

Gdy służba kolejowa zoryentowała się w sytuacyi, postanowiono pociąg pospieszny cofnąć do Ropczyc. Ocalałe wozy pociągu towarowego odjechały w stronę przeciwną do Dębicy. Na miejscu pozostała tylko druga lokomotywa pociągu pospiesznego, oraz cały szereg rozbitych wozów, które zatarasowały obydwa tory, uniemożliwiając komunikacyę.

W niedługi czas przybył na miejsce wypadku pociąg ratunkowy z Dębicy oraz z Rzeszowa, wioząc ze sobą lekarzy, inżynierów i robotników. Natychmiast zabrano się do uprzątnięcia jednego choćby toru, który około godziny 10 przed południem został całkowicie oczyszczony z nagromadzonych szczątek rozbitego pociągu. O godz. 10 przed południem podjęto już przerwany ruch i wyekspedyowano pociąg nr 2 w stronę Krakowa, oraz pociąg pospieszny nr 7 w kierunku Lwowa. Pociąg ten czekał przez 5 godzin w Dębicy na wolny przejazd.

Kto ponosi winę katastrofy?

O godz. 8 rano wyjechał z Krakowa na miejsce wypadku radca dworu Zborowski, generalny inspektor Kunz, oraz dr Hołyński, którzy przeprowadzili na miejscu śledztwo. — Kto ponosi winę wypadku, na razie niewiadomo. Budnik tłomaczy się, że semafor był ustawiony na „stój", czemu znów zaprzecza maszynista pociągu pospiesznego, który twierdzi, że z powodu zadymki śnieżnej nie widział żadnego sygnału, a dopiero na 50 metrów zobaczył przed sobą jadący pociąg towarowy. Nie pomogło wówczas już ani automatyczne zatrzymywanie pędzącego z szybkością 70 klm. na godzinę pociągu, ani też puszczenie kontrpary obydwu lokomotyw. — Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa do odpowiedzialności zostanie pociągnięty budnik, który ze względu na panującą niepogodę w myśl przepisów instrukcyi był obowiązany, prócz ustawienia sygnału „stój", do podłożenia na szynach t. zw. spłonek czyli strzelających kapsli, których wybuch byłby dla maszynisty znakiem ostrzegającym do zatrzymania pociągu. Tego jednak budnik nie zrobił.

Skutkiem wypadku wszystkie pociągi, nadchodzące ze Lwowa, spóźniły się o kilka nawet godzin. Pociąg nr 2 przyszedł do Krakowa dopiero o godz. 12 m. 43, pociąg osobowy zamiast o godz. 9 przed południem dopiero o godz. 1 m. 36 po południu.

Omal nie druga katastrofa.

Dla uzupełnienia sprawozdania należy podnieść jeszcze jeden szczegół, powiększający grozę sytuacyi podczas pierwszych chwil na miejscu katastrofy. Otóż około godziny 5 rano krzyżuje się właśnie w okolicy Dębicy pociąg pośpieszny nr 2 z wiedeńskim pociągiem pośpiesznym nr 7. Krytycznego poranku wyjechał pociąg wiedeński bez przeszkody o godz. 5 z Dębicy, gdzie nie wiedziano jeszcze o wypadku, i zdążał w coraz szybszym tempie w kierunku Ropczyc, mając ustawione sygnały na wolny przejazd. Zoryentowano się też natychmiast na miejscu katastrofy, gdzie panowało w pierwszej chwili łatwo zrozumiałe zawieszenie, że pociąg ten za kilka minut siłą faktu wpaść musi na zawalony rozbitymi wagonami tor. Dopiero kiedy zdala, dzięki prostej w tem miejscu przestrzeni, zajaśniały na odległość kilku kilometrów wielkie latarnie pociągu nr 7, dostrzegł je konduktor Ignacy Nowakowski z Krakowa i co sił puścił się w stronę bloku, by przez zmianę sygnału zatrzymać zbliżający się pociąg. W istocie też maszynista dostrzegł jeszcze na czas czerwone światło i wstrzymał pociąg na 200 metrów przed fatalnem miejscem. Przytomności umysłu tego konduktora należy też tylko zawdzięczać, że katastrofa nie przybrała jeszcze większych rozmiarów.

Ze Lwowa.

(Telefonem.)

Wybory do Rady miejskiej. Wczoraj pojawiły się na murach miasta plakaty, zawiadamiające, że wybory do Rady miejskiej odbędą się w dniu 28 lutego.

Wyścigi automobilowe we Lwowie. Galicyjski Klub automobilowy ma zamiar w bieżącym roku, po zakończeniu wyścigów konnych, urządzić wyścigi automobilowe. Będzie to pierwsza w naszym kraju próba sprawności naszych automobilistów.

Teatr kukiełek. W marcu b. r. ma tu powstać teatr kukiełek, na wzór krakowskiej szopki.

Matkobójstwo. Przed trybunałem przysięgłych toczyła się wczoraj rozprawa przeciw Mikołajowi

Kułynyczowi z Przystani, który pobił swą matkę tak, iż następnego dnia zmarła. Lekarze orzekli, że staruszka była wprawdzie już chora, pobicie jednak przyczyniło się do jej śmierci. Kułynycz został skazany na pięć lat ciężkiego więzienia.

Zmarli: Wczoraj zmarł tu dr Jan hr. Drohojewski, członek dyrekcyi i rady nadzorczej, oraz prokurzysta Banku kraj. w wieku lat 51.

Karnawał.

„Pląsy" akadem. Koła „Straży polskiej", które mają się odbyć dziś o godz. 9 wieczorem w sali hotelu Saskiego, budzą ogromne zainteresowanie. Zgłoszenia po bilety napływają jeszcze bardzo licznie. Resztę biletów nabywać można w sali hotelu Saskiego dziś od godz. 10 do 1 i od 3 po południu bez przerwy.

Jedną z najoryginalniejszych zabaw tegorocznego karnawału będzie bal empire, który się odbędzie dnia 11 lutego b. r. w salach starego teatru. Stroje empire, aczkolwiek mile widziane, bynajmniej nie są obowiązujące. — Bal zapowiada się świetnie. Dochód przeznaczony na budowę Domu akademickiego dla słuchaczek Uniwersytetu Jagiellońskiego. Obowiązki gospodyń przyjęły panie: Teodorowa Axentowiczowa, hr. St. Badeniowa, Piotrowa Bieńkowska, Maryanowa Bilińska, M. Bodnarowa, Ad. Boguszowa, Eugenia Borzęcka, Tadeuszowa Browiczowa, Fr. Szwarcenberg-Czernowa, Napoleonowa Cybulska, Wilhelmowa Dadlezowa, M. Darowska, St. Estreicherowa, Ksawerowa Fierichowa, Ludmiła Fedorowicz, Janowa Fischerowa, Konradowa Glińska, St. Gólska, Janowa Götz-Okocimska, Wanda Grocholska, Witołdowa Hausnerowa, Edw. Janczewska, Władysławowa Jaworska, Walerowa Jaworska, Stefanowa Jentysowa, Karolowa Kiecka, Edwardowa Korczyńska, W. Kossakowa, Zygmuntowa Kowalska, Fr. Krzyształowiczowa, Ad. Krzyżanowska, Stanisławowa Krzyżanowska, Leonowa Kulczyńska, Juliuszowa Leowa, Wincentowa Łepkowska, Józefowa Łazarska, hr. Janowa Łosiowa, Kaz. Majewska, Jackowa Malczewska, Jerzowa Michalska, Erwinowa Międzowiczowa, Kazimierzowa Morawska, Józefowa Morozewiczowa, Fr. Łubieńska, ks. Kaz. Lubomirska, Leonowa Marchlewska, Józefowa Muczkowska, Tadeuszowa Małachowska, Julianowa Nowakowa, Franciszkowa Nowotnowa, Stanisławowa Pareńska, Idalia Pawlikowska, Ignacowa Petelenzowa, Konstantowa Przewłocka, Janowa Pilzowa, hr. Andrzejowa Potocka, Kazimierzowa Rogóyska, hr. Michałowa Rostworowska, Janowa Rozwadowska, Pawłowa Rongierowa, Józefowa Różecka, Józefowa Rosenblattowa, Leonowa Schwarzowa, Henrykowa Szarska, Józefowa Sarowa, Ludwikowa Szalajowa, Wal. Staniszewska, Marya Sokołowska, Jerzowa Smoleńska, Leonowa Sternbachochowa, Michałowa Sobeska, Stanisławowa Strońska, Józefowa Tretiakowa, Stanisławowa Windaklewiczowa, Zdzisławowa Włodkowa. Leonowa Wachholzowa, Stanisławowa Wróblewska, Augustowa Witkowska, St. Zarębina, Konstantowa Zakrzewska, Marya Zdziechowska, Edmundowa Zieleniewska, Kazimierzowa Żorawska.

Stowarzyszenie oficyantek rządowych na pomnożenie funduszu budowy własnego domu urządza w wielkiej sali hotelu Saskiego w sobotę dnia 11 lutego 1911 zabawę taneczną. — Będzie to trzecia z rzędu zabawa; poprzednie zyskały sobie pierwszorzędne miejsce wśród zabaw karnawałowych zarówno pod względem doborowego towarzystwa, jak liczby uczestników i ożywionej zabawy, tegoroczna wypadnie prawdopodobnie jeszcze świetniej, bo komitet pań czyni w tej mierze gorliwe zabiegi. Podczas zabawy przygrywać będzie muzyka wojskowa 56 p. p. Nie wielką ilość biletów na galeryę w cenie po 2 K wraz z dodatkiem 10 proc. podatku, sprzedaje komitet codziennie między godz. 4—6 popoł. w sekretaryacie (ul. Floryańska l. 20 II p.).

W Resursie urzędniczej odbędzie się w sobotę dnia 18 b. m. „Piknik pań" przy pełnej orkiestrze 13 pp. Lista zgłoszeń u kursora. Udział 4 K od osoby.

„Zabawa flotkowa" odbędzie się dnia 25 lutego b. r. w salach Klubu urzędników pocztowych przy ul. Lubicz l. 5. Czysty dochód przeznaczony na budowę „Domu robotniczego" w Krakowie. Komitet zabawowy przygotowuje liczne niespodzianki. Po zaproszenia zgłaszać się można do gospodyni zabawy p. Maryi Daszyńskiej ul. Zybilkiewicza l. 6.

Bal rabczański.

Wczorajszy bal rabczański, cieszący się tradycyjną sympatyą ogółu mieszkańców Krakowa, zgromadził w salach starego teatru bardzo wiele doborowej i wytwornej publiczności, żądnej wykwintnej, a wesołej zabawy. Wśród barwnego tłumu przepysznych toalet, lśniących przeważnie przetykanem srebrem, powodzi czarnych fraków oraz mundurów licznie reprezentowanej wojskowości, jawili się między innymi Andrzejowa hr. Potocka z córkami, ks. Kazimierzowa Lubomirska, hr. Teresa Wodzicka, prezesowa Stanisławowa Łazarska, Janowa Federowiczowa, hr. Ledóchowska Paulina, hr. Michał Tyszkiewicz, bar. Götz, prezydent Leo z żoną, delegat namiestnictwa Fedorowicz, Teodor Axentowicz z żoną, Zdzisław Włodek z żoną, dr Murdzyński z żoną, prof. Maciej Jakubowski, prof. Kader, prof. Heinrich, profesorowa Schwarzenberg-Czernowa, poseł Maryewski, p. Kazimierzowa Gałecka z córkami, red. Konopiński, red. Kopernicki, red. Beaupré z żoną, Feliks Jasieński, major Wyszyński z żoną, dr Boczar z żoną, r. Muczkowski, architekt Zawiejski i w. in.

Około godziny 11 rozpoczęto tańce polonezem, na którego czele postępował prof. dr Jakubowski z ks. Kazimierzową Lubomirską, dalej delegat Fedorowicz z hr. Pauliną Ledóchowską, prezydent Leo z p. Janową Federowiczową, prof. Axentowicz z p. Leową, hr. Mycielski z p. Axentowiczową, dr Murdzyński z p. Włodkową, dyr. Franc. Paszkowski z p. Murdzyńską, Michał hr. Tyszkiewicz z p. Borzęcką, ks. Czetwertyński z p. Boczarową i p. Aleks. Mańkowski z p. Łazarską.

Z kolei nastąpił walc i kadryl, do którego stanęło około 120 par. Bardzo efektowne i oryginalne opracowanie ostatniej figury, zjednało niezmordowanemu aranżerowi p. Dawidowskiemu ogólny szczery poklask. Wśród wesołego nastroju tańczono w dalszym ciągu przy dźwiękach doborej orkiestry 13 p. p. do białego rana.

Kronika.

Kraków, czwartek 9 lutego.

Kalendarzyk kościelny: Apolonii pm. Cyryla i Nicefora.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 min. 04. zachód o godz. 4 m. 44; długość dnia godzin 9 min. 40.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Zmiennie, pochmurnie, żywe wiatry, temperatura niższa, mróz, brzydko, później zwolna polepszenie.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Panna głupia".

Teatr ludowy (przy ul. Rajskiej): „Krowoderskie zuchy".

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza: w sali Muzeum techn.-przemysłowego o godz. 7 wieczór: Kazimierz Czapiński: „Etyka współczesna a M. Guyau".

Powszechne wykłady uniwersyteckie w auli I szkoły realnej o godz. 6 wieczór: Dr L. Sawicki: „Wzrost i upadek wielkich miast na tle geograficznem".

Posiedzenie Rady miejskiej o godzinie 5 po południu.

Posiedzenie w Tow. im. Kopernika w zakładzie fizycznym o godz. 6 wieczorem. Dr Rozen: „O życiu kryształów".

Otwarcie wystawy Tow. „Szeźba" o godz. 11 przed południem.

Walne zgromadzenie „Cracovii" w Tow. lekarskiem o godz. 6 wieczór.

Szopka krakowska „Zielonego balonika" w Jamie Michalikowej o godz. 9 wieczór.

Pląsy akad. Koła „Straży Polskiej" w sali hotelu saskiego o godz. 9 wieczór.

Wystawa w Tow. sztuk pięknych od godz. 11 do 4 po poł.

Teatr miejski we Lwowie: „Dziecko księcia".

Zamknięcie półrocza uniwersyteckiego a rygorozanci medycyny. Jak nam komunikują, 50 słuchaczy medycyny III roku traci półrocze wbrew ogłoszeniu dziekana lekarskiego, zamieszczonem we wczorajszych rannych dziennikach. Wszystkim rygorozantom, którym przysługiwało prawo zdawania I rygorozum do dnia 6 kwietnia b. r., polecono złożyć egzamina do dnia 17 lutego, co jest wprost niewykonalnem. Wobec tego skrócenie zimowego semestru dotyka specyalnie młodzież lekarską, nawet niezależnie od jej udziału w ostatnich zajściach. Młodzież zamierza udać się do p. rektora z prośbą o wyjaśnienia i cofnięcie odpowiedniego ustnego rozporządzenia dziekana p. Kleckiego.

„Dziennik karnawałowy", który wyjdzie w żywem słowie w piątek dnia 10 lutego o godz. 7 wieczorem w sali starego teatru, na dochód tegorocznej kolonii wakacyjnej dla seminarzystek, zyskał współudział wybitnych dziennikarzy i publicystów krakowskich, których nazwiska dają gwarancyę, że sprawy aktualne będą uwzględnione w sposób, zapewniający „Dziennikowi" pełne powodzenie. Oprócz już wymienionych członków redakcyj krakowskich dzienników przyjął także udział p. Witold Noskowski, współredaktor „Czasu", którego pióra „Telegramy" ujmą szereg ostatnich wydarzeń politycznych i społecznych w formie depesz dziennikarskich. Artykuł wstępny prof. dr Franciszka Bylickiego porusza najważniejsze sprawy Europy widziane z Krakowa, oświetla kanał na Grzegórzkach z punktu widzenia polityki angielskiej, wkońcu przedstawi w należytem świetle stronnictwa W. Krakowa, tak, jak rozumieją narody europejskie. P. Sylweryusz Chmurkowski, współredaktor „Głosu Narodu" w artykule p. t. „Reduta prasy" mówić będzie o martwych, żywych i uroczych dziennikach krakowskich, oraz o reducie prasy i jej najgroźniejszej intrydze, P. Jan Grzywiński współredaktor „Nowej Reformy" odczyta rzecz p. t. „Nasze typy kobiece" zawierającą złośliwe obserwacye z zabaw krakowskich.

W karnawale maskarada jest dozwolona — więc korzystając z tego prawa p. Ludwik Szczepański, naczelny redaktor „Nowin", przywdziewa w swoim fejletonie kilka literackich masek i stawiając problem: jakby wypadł opis „Pięknej pani X." z pod pióra różnych współczesnych autorów — daje wierszem i prozą pełne humoru parodye stylu Boya, Przybyszewskiego, Sienkiewicza, Zapolskiej i Nowaczyńskiego. Wobec swobody masek w karnawale, i w „Dzienniku karnawałowym" żaden z autorów oczywiście nie weźmie za złe tej żartobliwej trawestyi. P. Edmund Zechenter, członek redakcyi „Czasu", nadesłał artykuł p. t. „Przeciw „Żywemu dziennikowi", w stanowczy i poważny sposób zwracający się do redakcyi tego wydawnictwa, prowadzonego pod hasłem: „śmiech i pustota". Czy ton artykułu jest w istocie „poważny", będą mogli słuchacze ocenić w piątek.

Sprzedaż oraz wydawanie zamówionych biletów odbywać się będzie we czwartek, w lokalu redakcyi „Czasu" (ulica św. Tomasza l. 32), od godz. 4 po południu do 7 wieczorem, a w piątek w tych samych godzinach w kasie starego teatru.

Pęknięcie rury wodociągowej. Wczoraj około godz. 8 wieczorem pękła większa rura wodociągowa na plantacyach u wylotu ulicy Karmelickiej, co spowodowało gwałtowne wydobywanie się wody, która spływała wzdłuż chodników. Z każdą chwilą przybywało jej na powierzchnię coraz więcej, i to z taką siłą, że w jednem miejscu przebił prąd chodnik betonowy. Niezwykłe te wodotryski przyciągnęły wnet tłumy ciekawych przechodniów. Zawiadomiony o wypadku zarząd wodociągów zamknął dostęp wody do tego przewodu, a następnie zarządził poszukiwania za miejscem pęknięcia rury. Roboty około jej naprawienia potrwają dwa dni; przez ten czas ulica Szewska będzie pozbawiona wody.

Kurs jazdy na nartach odbędzie się dzisiaj staraniem Tatrzańskiego Tow. narciarzy na Skałach Panieńskich pod kierownictwem przodowników Towarzystwa. Zbiórka o godz. 1·15 w południe pod „Sokołem", — wyjazd zamówionemi sankami chłopskiemi o godz. 1·30. Udział dla członków T. T. N. i A. Z. S. bezpłatny, dla obcych za opłatą 1 kor.

IV. konferencya fachowa w sprawach nauki rysunku odbędzie się w sobotę 11 b. m. o godz. 6 wieczorem w II. szkole realnej przy ul. Granicznej. Na porządku dziennym: P. Pększyc dokończenie odczytu p. t. „Historya metod nauki rysunku". P. Gros: „Wycinanki z papierów kolorowych jako rodzaj ćwiczeń" (przy okazaniu prac uczniów). Dyskusya.

Ze szkoły dramatycznej. Nauka II. kursu rozpoczyna się d. 15 b. m. Na kursie tym wykładać będą: Stanisława Wysocka, Kazimierz Gabryelski, Lucyan Rydel i Włodzimierz Tetmajer.

Z „Czytelni dla kobiet im. Słowackiego" w Krakowie. Na ostatniem walnem zgromadzeniu wybrano nowy wydział, w skład którego wchodzą pp.: Drzewiecka (prezesowa), Schneiderowa (wiceprezesowa), Orszulska (sekretarka), Pachucka (wicesekretarka), Rebenowa (skarbniczka), Hablińska (gospodyni), Plutyńska i Honkiszewska (wicegospodynie), wreszcie pp. Żelechowska, Pniower Kolarzewska, Koszykowa, Wojnarowa, Freege i Górska.

Odczyt prof. dra M. Straszewskiego o Krasińskim, odłożony z powodu zamknięcia gmachu uniwersyteckiego, odbędzie się w piątek 10 b. m. o godz. 6 w Collegium Novum. Bilety po 20 h, 50 h i 1 kor. przy wejściu.

Walne zgromadzenie IX. Koła T. S. L. im. „Królowej Jadwigi" odbędzie się 17 lutego o godz. 4 po poł. (Mikołajska 10).

Z sali sądowej. (O zbrodnię kradzieży). Wczoraj po południu toczyła się przed ławą przysięgłych rozprawa przeciw 62-letniemu wyrobnikowi Józefowi Nowakowi, notorycznemu złodziejowi, który był dotychczas 21 razy za kradzież karany. Wczoraj odpowiadał za kradzież, popełnioną w lipcu u. r. w Bohutynie, gdzie przywłaszczył sobie w „krótkiej drodze" rzeczy wartości ogólnej 152 koron. Rozprawie przewodniczył r. Obtułowicz, oskarżał prokurator Lang. Na podstawie werdyktu trybunał skazał Nowaka na 2 lata ciężkiego więzienia.

Nagły zgon. Wczoraj wieczorem zmarł nagle na krakowskim dworcu kolejowym robotnik nieznanego nazwiska, który powracał z Ameryki do rodzinnej wsi. Pogotowie ratunkowe skonstatowało śmierć.

Bochnia, 7 lutego. Zwyczajne walne zgromadzenie polskiego Towarzystwa gimnastyczno-strzeleckiego „Sokół" w Bochni odbędzie się dnia 16 lutego o godz. 6 wieczorem w sali Towarzystwa. Jeżeliby na to zgromadzenie nie przybyła oznaczona statutem ilość członków, odbędzie się o godz. 6½ drugie walne zgromadzenie bez względu na ilość członków.

Świętokradztwo. Ze Stanisławowa donoszą: Ubiegłej niedzieli dostał się złoczyńca do kaplicy we wsi Pasiecznej pod Stanisławowem, a wyjąwszy obraz Matki Boskiej, pociął na kawałki i wrzucił do pobliskiego rowu. Następnie połamał krzyż, stojący obok kaplicy. Śledztwo przeprowadzone nazajutrz, naprowadziło na trop zbrodniarza, którym jest notowany policyjnie Jan Pulmacki.

Mianowania. „Wiener Zeitung" ogłasza: Prezydent ministrów zamianował komisarza dra Alfreda Wysockiego wicesekretarzem ministeryalnym w prezydyum rady ministrów.

Minister oświaty zamianował grecko-kat. nauczyciela religii przy gimn. akademickiem we Lwowie Leona Rudowicza gr.-kat. naucz. rel. w seminaryum żeńskiem we Lwowie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 8 lutego.

HOTEL BELVEDERE (pokoje od 2 koron. Łazienki. Restauracya i kawiarnia na miejscu): nadradca sądu Józef Krzepala z żoną, M. Fadenhecht ze Lwowa, inż. Karol v. Ellrich z Niederlindewiese, inż. Wacław Stecki, Władysława Nidecka z Warszawy, Jolan Szőllőssy z Berlina, D. Elsner z Białej, Stanisław Puk z Jarosławia, Juliusz Goldman z Nowego Iczyna, Edward Patryk z Przemyśla, J. Klein, Antoni Nuta z Tarnowa, N. Bardach z Sokołowa, A. Dormann z Nowego Sącza, Wiktor Korzyński z Tomska (Syberya), Robert Janusch z Fulneck (Prusy), Elwira Tańska z dziećmi z Poznania, Gez. Udaloszy z Gödöllő (Węgry), Karol Forst z Podwołoczysk, Leon Kelemen z Csaba (Węgry).

HOTEL NARODOWY, ulica Poselska, 22, (gustownie odrestaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienki i stajnia w miejscu. Pokoje od 2 koron zwyż, salka na zebrania towarzyskie, korytarze ogrzane): Stefan Bukowski z żoną z Rabki, Karolina Scheich z Bystry, dr Wincenty Głowinski z Rudki, Aniela Kuźmian z Częstochowy, Rudolf Weiss z Wiednia, Eugeniusz Pawlikowski ze Śniatyna Honorata Skalska z Warszawy, Rudolf Mars z Rybnej, Wiktorya Olszańska z Odessy, dr Stanisław Szafrański z Pędzina, Olga Mazurkiewicz z Podola rosyj., Marcin Finck z Morawskiej Ostrawy.

HOTEL SASKI: L. Theodorowicz ze Lwowa, R. Stawski z Poznania, B. Czechowicz z Kańczugi, J. Jachimowska z Markowca, hr. C. Konarska z Dubiecka, A. Śniadecki z gub. mińskiej, Ott z Król. Pol., Wł. Ustrzycki z Abazyi, K. Hackl z Wiednia, St. Iwaszkiewicz z Olkusza, A. Szadurski z Grodna, R. Fischer z Wiednia, S. Loebel ze Lwowa, T. Łaskowski z Poznania, W. Kątkowski z Wilna, St. Wasilewski z Markuszowy.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 8 lutego. — Losy: a) procent.: Austryackie zakładu kred. z obl. pro. z roku 1880 3-pro. 298·—. Austr. zakł. kr. z obl. pro. z r. 1889 3-pro. 255·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-pro. 300·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-pro. 252·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-pro. 142·50. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 40·—. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 537·—. Clary 40 złr. m. k. 160·—. Pożyczka m. Insbruka 20 złr. 90·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 93·—. Pożyczka m. Lubiany 20 złr. —·—. Palffy 40 złr. 255·—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 85·—. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 57·—. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 69·—. Salma 40 złr. m. 260·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. 2[illegible]2·50. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr 254·—. Tureckie oblig. prem. kolei pro. —·—. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 539·—.

Berlin, 8 lutego. — Austryackie banknoty 85·25. Spirytus —·—.

Paryż, 8 lutego. Renta 3-pro. 97·55. Mąka 36·35.

Frankfurt, 8 lutego. Austr. kred. 212·90. Koleje państwowe 1[illegible]7·90. Disconto 197·75. Laura —·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 8 lutego. (Zamknięcie giełdy). Austr. kredyty 212·75; Austr. kolej państw. 157·62; Disconto 195·75; Tow. handlowe 171·50; Warszawsko-wiedeńskie 2[illegible]·—; Losy tureckie 179·75; włoskie —·—; Noty austr. 85·25; Wiedeń krótki 85·15; Noty rosyjskie 216·[illegible]0; Nowy Jork —·—; 4½ polsk. listy zastawne 95·75; Ameryk. noty 4[illegible]0·—; 3% pruskie konsole 84·60; Lombardy 2[illegible]·62; Reichsbank 142·20; Packetfahrt 143·12; Warszawa krótkie —·—.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski